

SŁOWIANIE WSCHODNI A EUROPEJSKIE TRADYCJE KULTUROWE,
pod red. H. Duć-Fajfer i J. Kuffla, Kraków: „Księgarnia Akademicka” 2019,
240 s., z ilustracjami.

Być może nic tak nie ożywia życia naukowego, jak rocznice i jubileusze. Jubileuszy wielkich twórców i wybitnych badaczy, żywych i tych co odeszli w wieczność. Recenzowana książka, której ukazanie się drukiem bez wątpienia stanowi ważne wydarzenie w dziejach slawistyki polskiej, powstała właśnie dzięki staraniom tych, którzy upamiętniali dwudziestą już rocznicę śmierci Profesora Ryszarda Łuźnego, którego działalność zostawiła trwałe ślady nie tylko w pamięci tych, co znali Go osobiście, lecz wszystkich adeptów *studiorum ruthenicum*, bo każdy z nich, czyli każdy z nas miał nie jedną okazję do poznania owoców Jego działalności.

Okazały tom, który trzymam w rękach jest pokłosiem międzynarodowej konferencji naukowej, która miała miejsce w Krakowie, w murach Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego 8 i 9 marca 2018 roku, dokładnie w dwudziestą rocznicę odejścia Mistrza. Było to już czwarte forum naukowe, poświęcone pamięci Ryszarda Łuźnego, po konferencjach w Lublinie (1999) i Krakowie (2004 i 2008), w pierwszą, piątą i dziesiątą rocznicę Jego śmierci. Hasło wiodące ostatniego forum, które stało się później tytułem recenzowanej monografii zbiorowej zostało zaproponowane przez jednego z uczniów Ryszarda Łuźnego – Adama Bezwińskiego. Tytuł ten znakomicie oddaje specyfikę zainteresowań krakowskiego slawisty, który dał się poznać jako wybitny komparatysta, który zawsze dążył do ukazania wielorakich związków Słowiańszczyzny wschodniej z szeroko pojętym europejskim kontekstem kulturowym, mającym wyraz w tekstach pisanych, od piśmiennictwa staroruskiego począwszy i na współczesnej literaturze pięknej skończywszy.

Mamy więc wybitne dzieło zbiorowe, oznaczone – uwaga – jako tom pierwszy serii wydawniczej „Scripta Łuźniana”. Już pierwszy kontakt z recenzowaną książką wywołuje podziw, a nawet zachwyt. Piękna okładka, ozdobiona fragmentem ikony Św. Trójcy Starotestamentowej Andrieja Rublowa (projekt okładki wykonała Marta Jaszczuk), opatrzona wieloma pięknymi fotografiami ilustrującymi nie tylko przebieg konferencji, lecz także całą historię życia i twórczości naukowej i dydaktycznej Ryszarda Łuźnego. Czytelnik ma okazję do zapoznania się z faksimile autentycznych dokumentów historycznych, począwszy od fragmentu rękopiśmiennego *Elementarza babci* autorstwa cesarzowej Katarzyny II z roku 1780 (s. 225), a skończywszy na liście z życzeniami z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora, który nadesłał św. Jan Paweł II (s. 49). Poziom edytorski jest więc godny najwyższej pochwały. To samo można powiedzieć o wynikach żmudnej pracy Redaktorów. Zaznaczę tylko, że nie znalazłem w całej książce ani jednego błędu drukarskiego, ortograficznego, gramatycznego lub stylistycznego (i to przynajmniej w trzech językach, używanych przez autorów poszczególnych rozdziałów). Znalazłem jeden tylko niezbyt znaczący błąd faktyczny, w ostatnim z umieszczonych w tomie artykułów.

Ważniejsza jest jednak treść i wymowa słowa drukowanego. Wasilij Rozanow wypowiedział w *Opadłych liściach* pewną trafną myśl: liberał potrafi pięknie wydać

Wojnę i pokój Lwa Tołstoja – w pięknej okładce, na czerpanym papierze... ale żaden liberał nie jest w stanie napisać *Wojny i pokoju*¹. W danym przypadku nie chodzi, rzecz jasna, o liberalizm – chodzi o jakość, o poziom opublikowanych studiów i materiałów. A te ostatnie w zdecydowanej większości reprezentują wysoki poziom merytoryczny i są pełne arcyciekawych treści.

Tom otwiera krótki artykuł wprowadzający autorstwa jednego z Redaktorów – Józefa Kuffla (Kraków, UJ). Zawiera informacje dotyczące ostatniej *konferencji łuzniańskiej* oraz szereg refleksji o znaczeniu działalności naukowej, dydaktycznej i społecznej Mistrza krakowskiej slawistyki wschodniej. Następnie, w pierwszej z pięciu części tomu umieszczono różnorodne materiały dotyczące Jego biografii, rodziny, kolegów, uczniów, które wspólnie stanowią treść pierwszej części książki, noszącej tytuł *Wspomnienia uczniów o Profesorze i Jego metodzie naukowej*. Dwa listy zaocznych uczestników konferencji, którzy z uwagi na stan zdrowia nie mogli pojawić się na konferencji – Jana Orłowskiego (pierwszego doktora, wypromowanego przez Ryszarda Łuźnego), oraz Danuty Piwowarskiej (w przeszłości była animatorką dwóch konferencji krakowskich, poświęconych pamięci Profesora). Kolejny tekst jest chyba najdłuższym, bogato ilustrowanym i najbardziej osobistym ze wszystkich umieszczonych w tomie. Nosi wyjątkowo długi tytuł, nieco przypominający tytuły ulubionych epok Profesora, czyli baroku i Oświecenia – *Okruchy wspomnień, subiektywnie wybrane z materiałów udostępnionych przez Rodzinę i uczniów, uporządkowane według kryteriów niekoniecznie naukowych z nadzieją, że wyzwolą one w każdym z tu obecnych własne wspomnienia ze spotkań i kontaktów z Profesorem Ryszardem Łuźnym*; autorką jest emerytowana profesor Uniwersytetu Łódzkiego Eliza Małek. Owe *Okruchy*, zebrane w jedną wielką całość, stanowią niezwykle cenny materiał nie tylko dla przyszłych biografów Ryszarda Łuźnego, lecz także dla przyszłych historyków rusycystyki polskiej całego wieku dwudziestego. Fotografie, autografy, listy, depesze, dedykacje, wypowiedzi nie tylko samego Profesora, ale także wielu jego współczesnych – Dymitra Lichaczowa, Pawła Bierkowa, Wiktora Jakubowskiego, Mariana Jakóbca... Prawdziwa uczta duchowa, o której tak często i tak namiętnie pisali uczeni mężowie XVII wieku!

Autorem następnego rozdziału monografii – *Ryszard Łuźny – student Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1949–1955. W dwudziestą rocznicę śmierci prof. dr hab. Ryszarda Łuźnego* – jest jeszcze jeden nestor rusycystyki polskiej i jeszcze jeden uczeń Profesora – Lucjan Suchanek (Kraków, UJ). Nie są to wspomnienia, z uwagi na opisywany okres życia i kariery naukowej Profesora. Jest to klasyczne studium biograficzne, opracowane w sposób niezwykle skrupulatny i rzeczowy, ze szczególnym uwzględnieniem charakterystyki okresu historycznego, w czasie którego przypadło Jubilatowi studiować. Decyzja o włączeniu zwięzłego szkicu historycznego do toku narracji biograficznej była ze wszech miar słuszna. Szczególne wrażenie wywołują autentyczne dokumenty tej stosunkowo krótkiej, lecz okrutnej epoki – na przykład wielostronny

¹ В.В. Розанов, *Опавшие листья. Лирико-философские записки*. Составление, вступительная статья А.В. Гулыги, Москва 1992, с. 225.

kwestionariusz, który musiał wypełnić Ryszard Łużny jako kandydat na studia rusycystyczne. Z drugiej strony, można tu znaleźć precyzyjnie wykonane portrety znakomitych filologów – nauczycieli przyszłego Mistrza. Są to: Tadeusz Lehr-Spławiński, Zenon Klemensiewicz, Włodzimierz Gałęcki, Jan Janów i oczywiście promotor pracy magisterskiej i doktorskiej przyszłego Rusycysty – Wiktor Jakubowski.

Pozostałe dwa teksty umieszczone w części pierwszej tomu również w nieznacznym tylko stopniu reprezentują gatunek memuarystyczny. Urszula Cierniak (Częstochowa, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza) w szkicu pt. *Profesor Ryszard Łużny i krakowskiej rusycystyki zainteresowania starym obrzędem* opowiada o roli Profesora i jego uczniów, przede wszystkim Anny Woźniak i Hanny Kowalskiej-Stus, jako pionierów polskich studiów nad starym obrzędem, a także folklorem i piśmiennictwem staroobrzędowców. Z kolei Helena Duć-Fajfer (Kraków, UJ), również uczennica Jubilata i Współredaktorka recenzowanego tomu, w obszernym studium pt. *Pogranicza, hybrydy, peryferia – przestrzenie, teksty i ideologie. Pogląd i osobowa realizacja* pochyła się nad skomplikowanym, a bardzo aktualnym problemem szeroko pojętego pogranicza – zarówno geopolitycznego i kulturowego, jak również intertekstualnego. Wiadomo przecież, że granice i stałe ich przekroczenie, jako podstawa dialogu kultur i ideologii, stanowią jedno z najtrudniejszych zagadnień współczesnej antropologii, w tym antropologii literatury. Autorka zaczyna więc swoje *exposé* od ogólnego oglądu istoty problemu, a dopiero później opowiada o szczególnej roli i postawie Ryszarda Łużnego jako najbardziej znaczącego animatora badań nad pograniczem w całej rusycystyce polskiej. W rzeczy samej, dla każdego z Europejczyków pochodzących z krajów o centralno-peryferyjnej strukturze polityki wewnętrznej, kultury i gospodarki, bądź to stolica (ewentualnie stolice), bądź to prowincja, peryferia lub zgoła pogranicze stanowi ulubione (swoje) centrum przyciągania emocjonalnego i zainteresowania intelektualnego. Profesor Ryszard Łużny należał do tych ostatnich. Był kresowiakiem z pochodzenia i wytrawnym badaczem zjawisk pogranicznych. Dlatego uważam artykuł Heleny Duć-Fajfer za niezwykle trafny, w sposób misterny przekazujący specyfikę fenomenu Ryszarda Łużnego.

Część druga, zatytułowana *Chrześcijaństwo w kulturze i literaturze dawnej Rusi i Rosji*, zawiera już wyłącznie rozprawy naukowe. Jako pierwszą umieszczono ciekawe studium Józefa Kuffla. Będąc autorem fundamentalnej rozprawy o życiu, myśli i twórczości św. Niła Sorskiego (Kraków 2018), opowiada o trwającej piętnaście lat pielgrzymce tego świętego starca w towarzystwie innych mnichów o przekonaniach hezychastycznych do zajętego już przez Turków Konstantynopola i na Świętą Górę Atos i zastanawia się nad wpływem tej podróży na idee głoszone przez niego w głównym dziele jego życia, o oryginalnym tytule *Устав скитской жизни* (koniec XV – początek XVI wieku). W tym cennym tekście wątpliwości wywołuje jedynie przekład tegoż tytułu – *Reguły skitu*. Po polsku o wiele lepiej brzmi *Kodeks życia pustelniczego*, chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że prawosławny *skum*, a tym bardziej *skum* hesychasty ma nieco inny charakter, niż pustelnia w klasztorze rzymskokatolickim. Artykuł następny, napisany przez Jerzego Kapuścika (Kraków, UJ), przenosi

czytelnika w pierwszą połowę ubiegłego wieku. Jego tytuł brzmi: *Horyzont mitologiczny światopoglądu o. Pawła Floreńskiego* (dlaczegoż nie *Floreńskiego*, zgodnie z normą języka polskiego?). Autor przypomina czytelnikowi, że u podstaw wielce oryginalnego, w zasadzie modernistycznego światopoglądu jednego z najwybitniejszych mistrzów rosyjskiego renesansu filozoficzno-religijnego leżało nie tylko kanoniczne chrześcijaństwo wschodnie, lecz także sięgające w głąb wieków tradycje mitologiczne, nie tylko judeochrześcijańskie. Następnie Wanda Laszczak (Uniwersytet Opolski) nakreśla sylwetkę Świętej Marii (Matki Marii Skobcowej), spuścizną której Autorka zajmuje się od lat. Studium nosi tytuł: *Jak zostać świętą, czyli jak ocalić świat? Matka Maria Skobcowa (1891–1945) w życiu i myślach o kulturze chrześcijańskiej*. Część tomu poświęcona myśli i kulturze chrześcijańskiej zamyka interesujące dzieło Hanny Kowalskiej-Stus (Kraków, UJ) pt. *Rosyjski monastycyzm katakumbowy w ZSRR. Obrona tradycji*. Życie i przekonania sióstr zakonnych z wyjętych spod prawa tajnych klasztorów zostały przedstawione w sposób ambitny i sugestywny, w najlepszych tradycjach filologii. Szczególnie dobre wrażenie sprawiają liczne terminy greckie i cerkiewnosłowiańskie, których forma wewnętrzna znakomicie przekazuje istotę złożonych, nie zawsze łatwych do uchwycenia pojęć teologicznych.

Przejdźmy do części trzeciej, komparatystycznej, która nosi tytuł *Myśl zachodnia we wzajemnych oddziaływaniach z literaturą wschodniosłowiańską*. Otwiera ją artykuł Tatiany Awtuchowicz (Grodno, Państwowy Uniwersytet im. Janki Kupały) *Личность и творчество Феофана Прокоповича: парадигмы восприятия и интерпретации*. Teofan Prokopowicz, apologeta Piotra Wielkiego, to jedna z zagadkowych postaci początku XVIII wieku. Jego myśl łączyła w sobie skrajny racjonalizm chrześcijański, a być może sympatie do luteranizmu, polsko-kijowską scholastykę i różnorodne elementy pograniczności. Studium stanowi udaną próbę określenia specyfiki recepcji jego twórczości w świecie wschodniosłowiańskim. Następnie Witold Kowalczyk (Lublin, UMCS) przenosi nas w świat postromantycznego neoklasycyzmu i przybliża zachwyty wywołany spotkaniami z Włochami, a w szczególności z Rzymem, w artykule pt. *O „rzymskim” wierszu Apollona Majkowa „Ax, чудное небо, ей-Богу, над этим классическим Римом”*. Niezwykle ciekawie prezentuje się tekst następnego, autorstwa Andrzeja Dudka (Kraków, UJ), pt. *Rosyjski obyczaj, mentalność i mechanizmy władzy w obserwacjach hr. Josepha de Maistre’a*. Ten ambasador księcia sabaudzkiego na dworze Aleksandra I, uwieczniony przez Lwa Tołstoja na pierwszych stronach *Wojny i pokoju*, jest moim zdaniem bardziej godny uwagi, niż o wiele bardziej popularny, ale powierzchowny Astolphe de Custine. Autor tego iście misternego studium ukazuje dlaczego de Maistre’owi nie podobało się w Rosji właśnie to, co zwykle podoba się przybyłym z Europy Zachodniej, a mianowicie oświeceniowy radykalizm w duchu Woltera i Rousseau, których uwielbiała nie tylko większość rosyjskich intelektualistów, lecz także osoby koronowane, natomiast podobały się wciąż żywe pozostałości tradycji rodzimego i bizantyńskiego Średniowiecza. O czymś innym zupełnie innym, lecz także związanym z tradycjami Zachodu, pisze Barbara Stawarz (Kraków, Uniwersytet Pedagogiczny), autorka artykułu pt. *Marina Cwietajewa i Rainer Maria Rilke w dialogu o nieśmiertelności*. Zaznaczę od razu, że w dialogu tym uczestniczył również

Boris Pasternak, o którym także powiedziano niemało. W ten sposób ukazano znany jedynie specjalistom piękny epizod w dziejach tego nurtu myśli europejskiej, który bezwzględnie uważał Rosję za organiczną część cywilizacji zachodniej, a w dodatku w zadziwiającym przybraniu „wysokiej choroby” – poezji (B. Pasternak).

Pogranicze – tak jest zatytułowana czwarta część tomu. Otwiera ją niewielki artykuł wspomnianej wyżej Elizy Małek pt. *О польском источнике „Бабушкиной азбуки великому князю Александру Павловичу” Екатерины II*. Autorka prezentuje dokonane przez nią odkrycie, w znalezionym bowiem w Rosyjskim Archiwum Akt Dawnych (РГАДА) na początku XXI wieku brudnopisie *Elementarza babci* polska badaczka wytropiła liczne zapożyczenia z rosyjskich przekładów *Apoftegmatu* Bieniasza Budnego. Aby udowodnić fakt zapożyczenia umieściła w tekście rozprawy tabele, w których tekst autorstwa cesarzowej jest porównywany z tekstem polskiego pisarza. W dalszym ciągu części czwartej Siergiej Nikołajew (Sankt-Petersburg, Instytut Literatury Rosyjskiej tamtejszej Akademii Nauk) przedstawia epizod z dziejów cenzury w artykule pt. *Цензор читаем „Śpiewy historyczne” Juliana Ursyna Niemcewicza*. Jeszcze jeden zagraniczny uczestnik konferencji, profesor University of Toronto – Paul Robert Magocsi, zastanawia się nad wiecznie aktualnym problemem mitów i stereotypów, tym razem dotyczących Rusinów i Łemków, w studium pt. *Myths and Stereotypes in Carpatho-Rusyn History*. I wreszcie w ostatnim tekście tej części książki Andrzej Zięba (Kraków, UJ) zwraca się ku problematyce unii dwóch siostrzanych kościołów chrześcijańskich w eseju pt. *Neunia: sacrum jako miejsce spotkania słowiańskiego Wschodu i łacińskiego Zachodu w świetle koncepcji Iwana Gagarina, Władimira Sołowjowa i Andrzeja Szeptyckiego*. To interesujące studium porównawcze w zasadzie jest poświęcone ostatniemu z wymienionych w tytule adeptów ekumenizmu. Przeprowadzona analiza wydaje się bardzo precyzyjna i trafna we wnioskach. Naprowadza na myśl raczej pesymistyczną i niestety potwierdzającą się w czasach obecnych: książkę Gagarin budował potężne plany unii prawosławia i katolicyzmu w wydaniu francuskim bez uwzględnienia interesów Polski, Władimir Sołowjow w ogóle abstrahował od kolizji sprzecznych interesów politycznych Zachodu, Polski i Rosji, przebywając w świecie czystej idei, natomiast propozycje Andrzeja Szeptyckiego okazały się odwróceniem koncepcji Gagarina: unia Polski, Zachodu i tak zwanego Międzymorza – bez Rosji i bez uwzględnienia jej interesów.

I wreszcie część piąta, ostatnia – *Literatura współczesna wschodnich Słowian*. Tak się złożyło, że umieszczone w niej dwa teksty dotyczą tylko jednej z kilku (bo więcej niż trzech) literatur wschodniosłowiańskich, a mianowicie rosyjskiej. Anna Rażny (Kraków, UJ) całkowicie słusznie przypomina czytelnikom sylwetkę Borysa Zajcewa w artykule pt. *Granice kultury emigracyjnej – granice tożsamości. Borys Zajcew*. Natomiast Anna Woźniak (Lublin, KUL) zwraca się ku wspaniałej, a prawie nieznannej w Polsce publicystyce Andrieja Siniawskiego w ciekawym i prowokującym do myślenia eseju pt. „*Piramida władzy*” i „*Partenon demokracji*”. *Andriej Siniawski o rosyjskich kłopotach z demokracją*. Warto podkreślić, że chociaż przytaczane przez Autorkę gorzkie rozmyślenia Siniawskiego o słabości, a może nawet o zasadniczym braku możliwości zakorzenienia demokracji w Rosji odnoszą się wprawdzie do

„lichych” lat dziewięćdziesiątych, to są aktualne dziś i na pewno będą aktualne w przyszłości, której granice nie da się określić, bo opierają się na tradycji wielowiekowej, uwzględniającej twarde realia Równiny Wschodnioeuropejskiej.

Tytułem podsumowania można powiedzieć tylko jedno: oby więcej takich mądrych, prowokujących do myślenia książek powstawało dzięki wysiłkom specjalistów w zakresie „filologii ruskiej”! Bo takim właśnie mianem określał specjalność naukową, której wszyscy razem służymy profesor Ryszard Łużny, nadal żyjący w naszych sercach.

Wasilij Szczukin
Uniwersytet Jagielloński